



Fot. R. Busz

Rozmowa z profesorem Gustawem Michną

Wiele młodych ludzi, wychowanych na wsi, owszem jest związanych z ziemią, ale jednak wybiera wielki świat. Panu udało się połączyć dwa światy.

(cd. na str. 8)

[illegible]

ZADZIWIWIONY ZACHÓD

(cd. ze str. 1)

Można tak powiedzieć, choć nigdy nie śmiałem nawet marzyć, że ukończę studia i będę pracownikiem naukowym.

W którym momencie zaczął pan z taką determinacją wspinać się po szczeblach kariery?

Miałem przejąć gospodarstwo rodziców, ale nastąpiła kolektywizacja i nie bardzo podobała mi się praca w ramach spółdzielni. Moi koledzy wybierali się na studia, więc pomyślałem, żeby spróbować. Nie byłem wybitnie zdolnym uczniem, ale nadrabiałem zdyscyplinowaniem i pracowitością. Na moją decyzję wpływ miał również fakt, że do 1950 roku w Cieszynie funkcjonowała Wyższa Szkoła Rolnicza. Pech chciał, że właśnie w 1950 roku została przeniesiona do Olsztyna. Znalazłem się w Krainie Wielkich Jezior, ale ostatecznie studia skończyłem we Wrocławiu. Przeniosłem się, bo wiedziałem, że po tamtejszej Wyższej Szkole Rolniczej dostanę nakaz pracy bliżej domu. Początki były dość skomplikowane, ale apetyt rośnie w miarę jedzenia. Jak udało mi się skończyć studia, to chciałem się kształcić dalej. Intensywnie uczyłem się też języków obcych, bo nie chciałem być odizolowany od naukowego świata. Znając języki, można było przekraczać żelazną kurtyną.

Wspominał pan, że miał wielkie obawy przestępując progi Zootechnicznego Zakładu Doświadczalnego w Grodźcu Śląskim, w którym ostatecznie pracował pan aż do emerytury.

Nie wiedziałem, czy podołam. Była to placówka Instytutu Zootechniki w Krakowie i znałem jego renomę. Muszę powiedzieć, że bardzo dobrze mi się tam pracowało. Myśmy teorię dosłownie przenosili z warsztatu naukowego do życia codziennego. Regularnie wyjeżdżaliśmy na kilka tygodni do PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych, żeby szkolić kierownictwo. Na stanowiska dyrektorów delegowano ludzi z klucza partyjnego, a nie fachowców. Widzieliśmy efekty naszej pracy. Można powiedzieć, że szkoliłem rolników aż do emerytury, bo jeszcze w 1997 roku, w ostatnim roku mojej pracy w Grodźcu, prowadziliśmy szkolenia rolników

we wschodnich województwach przed wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej.

Dzięki osobistym kontaktom, bywał pan na Zachodzie. Jak duża różnica była między tamtejszymi gospodarstwami a tymi na Śląsku Cieszyńskim?

Wiele gospodarstw na naszym terenie nie odstaje, a wręcz zadziwia gości z Zachodu. Jeszcze przed wstąpieniem Polski do Unii, poziom był bardzo wysoki. Oczywiście nie można uogólniać, ale są na naszym terenie gospodarstwa wzorcowe. Jest to zasługa bogatej tradycji i rozwiniętego szkolnictwa. Myślę, że obecność placówki w Grodźcu również się do tego przyczyniła, ale dodać należy jeszcze gospodarność i pracowitość tutejszych ludzi.

Czy w Ustroniu, mieście żyjącym głównie z turystyki, rolnictwo ma szansę przetrwać?

Tak, ale trzeba rolnictwo połączyć z agroturystyką. Ziemia cieszyńska posiada walory, które umożliwiają rozwój takiej działalności. Muszą to być jednak gospodarstwa na wysokim poziomie. Napisałem o tym artykuł do Kalendarza Ustrońskiego na podstawie agroturystyki w Austrii. To jest wzorzec, do którego powinniśmy dążyć. Podróżowałem do Austrii z rolnikami z cieszyńskiego i tak samo jak ja, byli zachwyceni, ile można zaferować turystom. Nie wystarcza jednak piękne widoki i łózko do spania. Musi to być przemyślana działalność począwszy od reklamy gospodarstwa, przez wyposażenie pokoi, ogrodu, wyżywienie, a na gościnności i przyjaznej atmosferze skończywszy.

Przez całe życie zawodowe związany był pan z Krakowem, Grodźcem, Cieszynem, często pracował pan w terenie, wyjeżdżał za granicę na stypendia. Po przejściu na emeryturę wykladał pan w Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej. A czym dla pana jest Ustronie?

Mieszkam w Ustroniu 49 lat, ale muszę przyznać, że nie zdążyłem się z nim dostatecznie żyć. Tu się ożeniłem, założyłem rodzinę i znalazłem nowy dom, jednak przez wszystkie lata pracy, wyjeżdżałem stąd rano i jak dobrze szło, to wracałem wieczorem. Czasem nie było mnie tygodniami. Zaczęłem doceniać to miasto dopiero niedawno i podoba mi się. Tutaj odpoczywam.

Nie tak do końca, bo działa pan w Polskim Klubie Ekologicznym, przez lata był pan wiceprezesem, pracował pan w komisjach Rady Miasta, współredagował pan „Monografię Ustronia”, pisał pan artykuły do „Przyrodnika Ustrońskiego”, „Kalendarza Ustrońskiego”, wygłasza prelekcje. Co to za odpoczynek?

To chyba wynika z mojego charakteru. Lubię dzielić się swoją wiedzą, uważam to też za swój obowiązek. Jeśli chodzi o moją działalność ekologiczną, to wynika z przekonania, że współczesny człowiek, nie może nie myśleć o ekologii. Musi być świadomy zależności, jakie istnieją w naturze i zmian w niej zachodzących. Dotyczy to również rolników, którzy powinni produkować zdrową żywność bez obciążania środowiska naturalnego.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Monika Niemiec

Szczegółowy życiorys Gustawa Michny można znaleźć w wydawnictwie „Wspomnienia ustroniaków”. W sobotę, 29 maja o godz. 16 w Muzeum Ustrońskim odbędzie się benefis profesora z okazji jego 80. urodzin.



Prelekcja G. Michny w Nadleśnictwie.

Fot. W. Suchta



Na Śląsku Cieszyńskim przewagę mają gleby kwaśne i ciężkie, czyli mało urodzajne. Są to głównie bielice, górskie i rędziny.

Pierwsi absolwenci ukończyli w 1993 roku Kolegium Języków Obcych w Cieszynie. Dyplomy otrzymało wtedy ponad 40 osób, które w 3-letnim cyklu bardzo dobrze opanowa-

ły angielski, albo niemiecki, albo francuski. Szkoła miała wyprowadzić się z Cieszyna, ale pozostała i kształci dalej lingwistów.

Ośrodek „Start” w Wiśle służy sportowcom już ponad 50 lat. W latach 60. trenowali tutaj bokserzy, lekkoatleci, szermierze – późniejsi zdobywcy medali olimpijskich dla Polski. W ostatnim czasie ośrodek służy głównie sportowcom niepełnosprawnym, ale zaglądają tu również piłkarze, zapaśnicy, narciarze.

W cieszyńskim kościele św. Marii Magdaleny znajduje się

nagrobek księcia Przemysława I Noszaka – jednego z najwybitniejszych władców Księstwa Cieszyńskiego. Nagrobek wykonano jeszcze za życia księcia.

Ponad 70 lat temu w Cieszynie działał Komitet Poszukiwaczy Grobów Piastowskich. Przeprowadzone badania potwierdziły pogłoski, iż z grobowców w kościele św. Marii Magdaleny zniknęły szczątki cieszyńskich książąt. Nie wiadomo do dziś co się z nimi stało.

Sporty konne należą do bardzo widowiskowych. Na zawodach organizowanych w Ochabach

jest zawsze komplet widzów. Szkoda, że okazji do podziwiania jeźdźców i koni, bywa tylko kilka w ciągu roku. Kto wie, czy ta dyscyplina nie zniknie z Ochab całkiem, bowiem stadnina jest wystawiona na sprzedaż.

„Informator miasta Wisły” był jednym z pierwszych (po Gazecie Ustrońskiej) pism wydawanych przez samorządy lokalne. Pierwszy numer ukazał się w maju 1993 roku. Pismo wychodziło w miesięcznym cyklu ponad pięć lat, a mieszkańcy otrzymywali je bezpłatnie. Zastąpiło je „Echo Wisły”.

(mark)

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANEŁI

Agnieszka Lubińska z Ustronia i Krzysztof Michalski z Ustronia

* * *

POMOC DLA POWODZIAN

Zarząd Fundacji św. Antoniego w Ustroniu organizuje pomoc dla osób, które ucierpiały z powodu powodzi. Niech wyrazem naszej solidarności będzie modlitwa i wsparcie materialne. Pomoc rzeczową w postaci żywności, wody pitnej, środków czystości, koców, śpiworów, itp., można przekazywać codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w siedzibie fundacji w Ustroniu, ul. Kościelna 21 w godz. 8.00-17.00. Pomoc finansową można przekazywać na rachunek bankowy Fundacji w ING Bank Śląski nr 58 1050 1096 1000 0001 0348 7435 z dopiskiem: „Pomoc dla powodzian”. Niech to bolesne doświadczenie umocni naszą wiarę i zaufanie Bogu. Za wszelką pomoc dziękujemy! **Zarząd Fundacji**

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Anna Hanus-Dyrda	lat 73	ul. Daszyńskiego 19
Maria Buszka	lat 76	ul. Lipowa 22

Serdeczne podziękowania za modlitwę, okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz udział w uroczystości pogrzebowej

śp. Anny Hanus-Dyrdowej

księżom celebransom, rodzinie, sąsiadom, znajomym, wszystkim uczestnikom ceremonii pogrzebowej składają

Mąż i Synowie z Rodzinami

Panu Tomaszowi Dyrdzie

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci matki

śp. Anny Hanus-Dyrdowej

składają Rada Miasta Ustronia, burmistrz i pracownicy Urzędu Miasta.

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o odejściu naszej koleżanki klubowej

śp. Anny Hanus-Dyrdowej

współzałożycielki w 1984 r.

Polskiego Klubu Ekologicznego w Ustroniu, aktywnie uczestniczącej w jego pracy,

Przewodniczącej Komisji Rewizyjnej, Dobrego Człowieka.

Wyrażamy serdeczne współczucie

Panu Antoniemu Dyrdzie i całej Rodzinie

Członkowie ustroniańskiego kola
Polskiego Klubu Ekologicznego

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o odejściu

śp. Anny Hanus-Dyrdowej

długoletniej i zasłużonej członkini
Towarzystwa Miłośników Ustronia.

Wyrazy szczerego współczucia
mężowi Antoniemu Dyrdzie,

synom z rodzinami,

bratu Kazimierzowi Hanusowi i Jego najbliższym
składa
Zarząd TMU

KRONIKA POLICYJNA

17 V 2010

O godz. 8 kolizja na skrzyżowaniu ul. Katowickiej z Cieszyńską. Kierująca bmw wymuszała pierwszeństwo przejazdu na kierującą w passatem mieszkance Ustronia.

18/19 V 2010

Z golfa zaparkowanego przy ul. Daszyńskiego skradziono halogen.

21 V 2010

O godz. 17.50 ochrona marketu Tesco zatrzymała mieszkankę

Ustronia, która próbowała ukraść olej, rozcieńczalnik i emalię akrylową.

22 V 2010

W godzinach popołudniowych z samochodu peugeot 106 zaparkowanego na parkingu przy schronisku Równica skradziono portfel z dokumentami na szkodę mieszkańca Ustronia.

23 V 2010

O godz. 4.15 na stacji przy ul. Katowickiej kierujący samochodem vw zatankował 46 litrów benzyny i odjechał nie płacąc za paliwo.

STRAŻ MIEJSKA

Strażnicy miejscy przez cały ubiegły tydzień pełnili całodobowe dyżury w związku z akcją przeciwpowodziową. Na bieżąco monitorowano ciek wodny, stan wody na Wiśle, pomagano w akcjach. Przez cały czas odbierano też zgłoszenia od mieszkańców i przekazywano je odpowiednim służbom. Musiano też interweniować w normalnych przypadkach, gdy trzeba było przekazać do utylizacji potrącone przez samochody psy na ul. Katowickiej, czy padniętą sarnę z ul. Cieszyńskiej.

PRAWO JAZDY

1. od 16 LAT - „B1”
2. Automat - „B”
3. Motocykl - „A1” i „A”
4. Skuter - od 13 lat

www.auto-kurs.com
886-317-939

wczasy, bilety, wycieczki, żeglarsstwo

LATO 2010 już w sprzedaży
atrakcyjne ceny - duże rabaty
Wczasy na raty - LUKAS BANK
karty EURO+26
Ustroń, ul. Rynek 3, tel.: 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

ZATRZYMANIE BIZNESMENA

18 maja policjanci z wydziału do walki z korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu tymczasowo aresztowali mieszkańca naszego miasta, właściciela firmy „Ustronianka”. Jest podejrzany o wręczanie łapówek w zamian za sprzedaż swoich produktów w sieci sklepów „Kaufland”. Grozi za to do pięciu lat pozbawienia wolności. Nieoficjalnie wiadomo, że przez kilka lat właściciel Ustronianki miał wręczyć 100.000 zł. Śledztwo trwało już kilka tygodni i na jego początku zatrzymany został pracownik sieci „Kaufland”, który przyjmował łapówki. W zamian oferował kontrakty, co zapewniało sprzedaż produktów w sklepach. Właściciel firmy „Ustronianka” wyszedł z aresztu po wpłaceniu 400.000 zł kaucji.

- W związku ze sprawą Kauflandu, prezes złożył stosowne wyjaśnienia. Sprawa nie ma jakiegokolwiek wpływu na funkcjonowanie spółki. Zarząd wykonuje wszystkie bieżące czynności – takie oświadczenie przygotowano w firmie dla wszystkich mediów, a przekazał nam je Robert Paczesny, dyrektor ds. sprzedaży „Ustronianka” sp. z o.o. (mn)



Startowano w deszczu.

Fot. W. Suchta

- Coś ten Nierodzim pechowy jest dla rajdu – mówi emerytka, uczestniczka wszystkich ustronńskich rajdów rowerowych, także tego ostatniego - czternastego, który odbył się w minioną niedzielę. – Pamiętam jak kilka lat temu padał śnieg. Jednak nie było jeszcze takiej pogody, która zniechęciłaby mnie do udziału. Jestem samotna, ale zawsze kogoś uda mi się namówić, by mi towarzyszył. Dzisiaj jadę z koleżanką i wspominamy rajdy, kiedy dokuczał nam upał.

LOSOWANIE W SŁOŃCU

Pechowy rajd do Nierodzimia odbył się dokładnie 6 lat temu, tak jak tegoroczny 23 maja. Wtedy rowerzyści ruszali ze stadionu Kuźni, kiedy dopiero co kropiło. Jednak z każdym kilometrem padało coraz bardziej. W tym roku od samego początku padało intensywnie, a na rynku, gdzie był start zastanawiano się nawet nad odwołaniem imprezy. Byłoby to jednak nie w porządku wobec wytrwałych, którzy nie zważając na pogodę, stawili się na starcie. W rajdzie wzięło udział 162 uczestników, zapisanych było 244. Jeszcze przed wyruszeniem na trasę, która wiodła ul. Ogrodową, Traugutta, Polną, Stawową, Tartaczną, Długą, Dominikańską, przez Kozakowice na ul. Wiejską w Nierodzimiu, burmistrz zaznaczył, że rajd odbywa się w szczególnym momencie, gdy ludzie w Polsce walczą ze skutkami strasznej powodzi.

Półmetek z ciepłym posiłkiem, grami i zabawami planowano w Szkole Podstawowej nr 6, a finał przed ratuszem. Kiedy jednak

zmoknięci rajdowcy dotarli na boisko szkolne, uznano, że tam odbędzie się zakończenie. Kiedy wszyscy posilili się już pyszną grochówką, przygotowaną przez panie kucharki z „szóstki”, przystąpiono do wręczania nagród, losowania upominków i rowerów. Wtedy świeciło już słońce. W 2004 roku pogoda nie była taka łaskawa. Różnica polegała głównie na tym, że wtedy było przeraźliwie zimno. Kiedy rowerzyści wracali do centrum Ustronia, z nieba padał grad. W tym roku, w czasie zakończenia rajdu, robiło się coraz cieplej. Wpływ na to miały też emocje związane z losowaniem. Najpierw jednak udekorowano najmłodszych uczestników. Maskotki Ustroniaczka otrzymały dzieci urodzone w roku 2003: Irmina Brudny, Jakub Bujok, Łukasz Tarasz, Bartosz Zynek; w roku 2004: Krzysztof Mędrak, Wiktoria Jonszta, Wojciech Wojcieszynski, Marlena Czura, Antoni Gigiewicz; w roku 2005: Kacper Zahraj, Maksymilian Kamiński, Wiktor Kozik, Malwina Smyk; w roku 2006: Michał Drząszcz, Szymon Górski, Kuba Jaworski, Oliwka Tomaszko, Jan Plinczochacz; w roku 2007: Mateusz Dukała, Jan Korecz; w roku 2008: Piotr Skrzyp, Mateusz Górski, Piotr Polok, Grzegorz Lebiada, w roku 2009: Jagoda Kozik. Najstarszą uczestniczką była Cecylia Brachaczek, której szczególnie gratulował syn, Zdzisław Brachaczek, prowadzący imprezę. Najstarszym uczestnikiem Rajdu był Paweł Górniak, urodzony w 1930 roku. Seniorzy otrzymali pamiątkowe koszulki sportowe. Wszystkim gratulował przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina i burmistrz Ireneusz Szarzec, w rolę sierotki wcieliła się



Przejazd przez Kozakowice.

Fot. W. Suchta

organizatorka rajdu Grażyna Winiarska. To ona wyjęła „Szczęśliwy los” z nazwiskiem Jerzego Hetmańskiego z Mikołowa, który otrzymał pierwszy rower. Drugi, przeznaczony dla rajdowej rodziny wygrali Mutkowscy z Ustronia: tata Jarosław, mama Wioletta, córka Karolina, syn Jakub. Do pozostałych szczęściarzy powędrowały pompki, torby, lampki, zapinki, liczniki i inne akcesoria rowerowe. Przed SP-6 dzieci kopali piłkę do bramki, trafiąły piłeczką golfową do celu i startowały w konkurencjach rowerowych, za co otrzymywały cukierki. Rozrywkę dla najmłodszych przygotowała firma „Japi”.

Organizatorem XIV Rajdu Rowerowego był Urząd Miasta w Ustroniu, nad porządkiem czuwali policjanci z cieszyńskiej drogówki, ustronńskiego komisariatu i nasi strażnicy miejscy. Opiekę medyczną zapewnili goprowcy, karetki użyczyło Przedsiębiorstwo Uzdrawiskowe.

Monika Niemiec



Pod szkołą w Nierodzimiu.

Fot. W. Suchta

OPTYK *expert*

Promocja:

40zł

Badanie okulistyczne

Okulary na raty !

Teraz stać Cię na najlepsze okulary!

Rejestracja: Ustron, ul. A. Brody 4

Tel. 33 854 58 07



Orkiestra SG na rynku.

Fot. M. Niemiec

POGRANICZNICY U JAKUBA

9 maja w kościele ewangelickim ap. Jakuba Starszego odbyło się nabożeństwo z okazji święta Straży Granicznej. Nabożeństwo rozpoczęła i uświetniła swoją grą Orkiestra Reprezentacyjna Straży Granicznej z Nowego Sącza.

- Dzisiejsze uroczyste nabożeństwo w Ustroniu, wpisuje się w uroczystość ewangelickiego duszpasterstwa wojskowego, z okazji 19. rocznicy powołania formacji Straży Granicznej. Powołana do życia ustawą z 12 października 1990 r. funkcjonowanie rozpoczęła 16 maja 1991 r. wraz z rozformowaniem Wojsk Ochrony Pogranicza. Nabożeństwem dzisiejszym obchodzimy mały jubileusz, ponieważ po raz dziesiąty parafia ustronńska gości nas w swoich progach - mówił na wstępie ks. kpt. SG Kornel Undas, który również witał wszystkich zgromadzonych, a wśród nich: ks. bp. elektę Mirosława Wolę, naczelnego kapelana ewangelickiego duszpasterstwa wojskowego wraz z ewangelickimi kapelanami wojskowymi MON i MSWiA, naczelnego kapelana ewangelickiego Słowacji ks. Jarosława Balocky, ks. Burckharda Schulze reprezentującego niemiecką Policję Federalną, ks. Mirko Taborskyego kapelana policji słowackiej, ks. Ryszarda Rozdebe reprezentującego ordynariat katolicki, starostę cieszyńskiego Czesława Gluzę, przewodniczącego Rady Miasta Stanisława Malinę, zastępcę burmistrza Jolantę Krajewską-Gojny, przedstawicieli policji, straży pożarnej, a przede wszystkim rodziny pracowników i funkcjonariuszy Straży Granicznej z Raciborza, Nysy, Opola, Rudy Śląskiej, Zebrzydowic, Cieszyna, Pyrzowic.

Liturgię wstępną odprawili: proboszcz ks. radca Piotr Wowry, ks. J. Balocky, ks. B. Schulze, ppor. SG M. Pysz.

Kazanie wygłosił ks. K. Undas, który powiedział m.in.:

- Pośród nas jest wielu, którzy byli jeszcze w Wojskach Ochrony Pogranicza, a ze Strażą Graniczną są związani od samego początku. Wielu z was pamięta jeszcze górnośląską brygadę WOP z siedzibą w Gliwicach, wielu pamięta beskidzki oddział SG w Cieszynie, a także wielu z was, drogi ustronński zborze, pamięta strażnicę SG mającą swoją siedzibę na Poniwcu. To samo można powiedzieć o Wiśle, Jaworzynce, Lesznej i wielu innych, które zostały rozformowane. Wielu z was pamięta wycieczki na Czantorię, gdzie obecność pogranicznika była czymś nieodzownym i wpisywała się w krajobraz. Dziś w tym rejonie już ich nie spotkamy. Częściej spotykamy funkcjonariuszy na ciągach komunikacyjnych, w głębi kraju. Te przywołane fakty pokazują jak przeobraża się ta formacja, dostosowując się do zmian politycznych. Jednocześnie wszyscy widzimy jak decyzje administracyjne wpływają na politykę kadrową oddziałów wewnętrznych, a przez to na każdego w nich zatrudnionego człowieka. Powstają nowe miejsca służby, są tam kierowani funkcjonariusze. Rodziny, znajomi funkcjonariuszy, zamieszkujący piękny Śląsk Cieszyński wiedzą jakie odległości pokonują ich bliscy służąc np. na lotnisku w Pyrzowicach. Ale podobnie jak w każdej innej sferze aktywności zawodowej jesteśmy częścią całości. Bezpośrednie decyzje zapadają ponad naszymi głowami, natomiast nasz osobisty wkład przede wszystkim świadczy o nas.

Nabożeństwo uświetnił również swym śpiewem Chór Ewangelicki pod dyрекcję Krystyny Gibiec.

Z kościoła udano się na rynek, gdzie odbył się koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej. Ze względu na pogodę odwołano pokaz musztry.

Wojśław Suchta

Zdaniem Burmistrza

O powodzi mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Za nami tydzień pod znakiem powodzi, a następnie wstępnego szacowania i usuwania szkód. W tym roku po długiej zimie nastąpił krótki okres stabilizacji pogody, po czym w maju prawie cały czas padał deszcz, a powódź jest efektem kulminacji opadów od niedzieli 16 maja do środy 19 maja. Niestety prognozy na następne dni nie są optymistyczne i trudno oczekiwać diametralnej zmiany pogody. Nie sprzyja to usuwaniu skutków powodzi, a cały czas stwarza stan napięcia. Stale mamy do czynienia z deszczami, nawet intensywnymi z gradobiciem. Przy tak nasiąkniętej ziemi poziom wód gruntowych jest bardzo wysoki, a ciekły wodne funkcjonują na zasadzie zbierania jedynie wód po deszczu.

O powodzi zdecydowały kilkadziesiąt godzinne intensywne opady. Potoki, rowy melioracyjne i inne ciekły wodne intensywnie przybierały, co kumulowało się poprzez Bładniczkę i Młynówkę w Wiśle. Zalanych zostało bardzo dużo posesji, szczególnie piwnic. Poziom wód gruntowych był tak wysoki, a woda miała takie ciśnienie, że z gruntu zalewała piwnice. Podtopionych też zostało wiele budynków gospodarczych. Ponadto woda uszkodziła ulice, przepusty, rowy. W tej chwili koncentrujemy się głównie na zabezpieczeniu przed powtórny napływem wód.

Fakt, że stan wody, po ustaniu opadów opadał w sposób widoczny, świadczy o sprawności większości urządzeń. Jednak nie były one w stanie odprowadzić tak dużej ilości wody w krótkim czasie. Nie mieliśmy przypadków braku drożności czy złego funkcjonowania. Oczywiście wszystkie urządzenia są przewidziane na określone ilości wody, a w sytuacji klęski żywiołowej żadne nie jest w stanie zapewnić pełnego bezpieczeństwa.

Doraźnie usuwamy szkody na drogach i w obiektach komunalnych. Strażacy cały czas prowadzą akcje pompowania wody, ale jest to możliwe tylko tam, gdzie poziom wód gruntowych się obniżył i jest gdzie tę wodę skutecznie odprowadzić. Oczywiście następnym krokiem jest dezynfekcja pozalewanych studni.

Miasto na pewno będzie wspierało mieszkańców mających problemy związane z podtopieniami. Przyjmujemy i analizujemy zgłoszenia. Chciałbym podziękować wszystkim, którzy włączyli się w akcje ratowniczą. Przez cały czas do odbioru były worki z piaskiem przy OSP Centrum, z czego korzystało wiele osób. Chciałbym prosić o dalszą pomoc i zabezpieczanie swych posesji do czasu ustabilizowania się pogody. Zaistniała sytuacja dotyczy nas wszystkich, bez względu na to czyje to są budynki i gdzie są położone.

Notował: (ws)

80 ROCZNICA URODZIN GUSTAWA MICHNY

Muzeum Ustrońskie i Polski Klub Ekologiczny – Koło w Ustroniu zapraszają na spotkanie z okazji 80 urodzin prof. Gustawa Michny, które odbędzie się w Muzeum 29 maja o godz. 16 00.

* * *

SPOTKANIE Z POETKĄ WROCŁAWSKĄ

Muzeum Ustrońskie zaprasza na spotkanie z poetką wrocławską Haliną Turek-Krysztoforą, która ze względu na żywiołowy temperament podczas występu porównywana jest z Hanką Bielicką. Spotkanie pt. „C'est la vie” odbędzie się w Muzeum Ustrońskim w poniedziałek 7 czerwca o godz. 10. 00.

DEZYNFEKCJA WODY PITNEJ

preparaty w opakowaniach: 1l, 6 kg, 25 kg

Ustroń Hermanice, ul. Skoczowska 23

tel. 33 854-47-10, 518-201-189

ZAKŁAD POGRZEBOWY

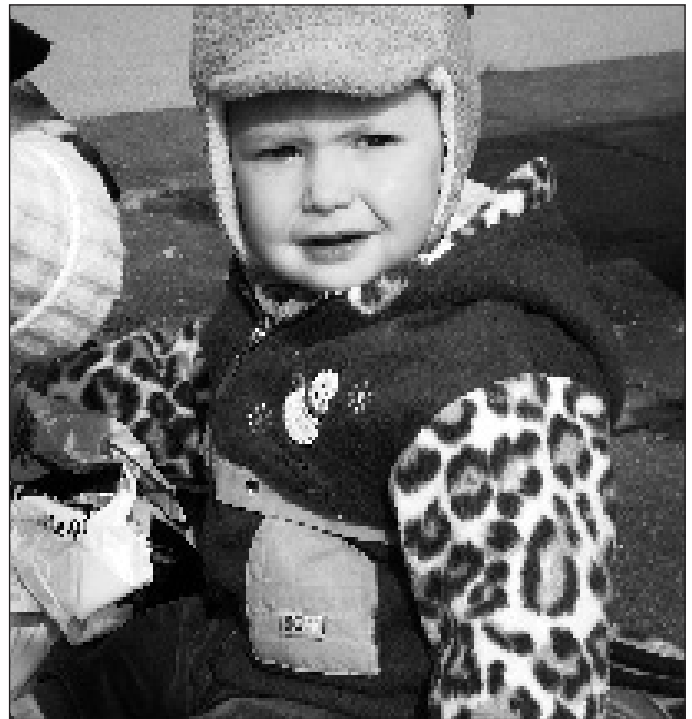
Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 0502 715 339



POMÓŻMY PAWEŁKOWI

Dziesięciomiesięczny Pawełek Bukowczan z Ustronia, syn Agnieszki i Andrzeja Bukowczanów, wnuk Maji i Piotra Michników jest bardzo ciężko chory. Rodzina prosi o pomoc.

Lekarze zdiagnozowali u Pawelka siatkówczaka (Retinoblastoma) w lewym oku, który zajmuje praktycznie całe ciało szkliste. Polscy specjaliści z kliniki w Krakowie Prokocimiu zalecili wycięcie chorej gałki ocznej i podanie dziecku chemii w celu uniknięcia przerzutów komórek nowotworowych do innych narządów. Rodzice chłopca dowiedzieli się o klinice Moorfields Eye Hospital w Londynie i rewelacyjnych wynikach w leczeniu prowadzonym przez doktora Hungerforda dlatego zdecydowali się na wyjazd do Wielkiej Brytanii. Dr John Hungerford wykluczył konieczność wycięcia gałki ocznej i zaproponował rodzinie poddanie chłopca chemioterapii, która za pomocą cewnika umieszczonego w żyłę głównej jest wprowadzana bezpośrednio do chorego oka. Lekarz przewiduje 6 cykli chemioterapii. Pawełek ma już za sobą drugą chemioterapię i czeka na następną, która ma być podana w odstępie 3 tygodni. Chłopczyk przebywa z mamą w Londynie, jest pod stałą kontrolą brytyjskich specjalistów.

Leczenie chłopczyka jest bardzo drogie, całkowity koszt wyniesie ok. 20 tys. funtów. Rodzina chłopca nie dysponuje taką kwotą. Rodzice pożyczili część pieniędzy od znajomych i przyjaciół, ponieważ byli zmuszeni z góry zapłacić klinice za pierwszy etap leczenia. Dodatkowym, niemałym kosztem jest dla nich podróż do Wielkiej Brytanii oraz utrzymanie się na miejscu.

Rozmawialiśmy z tatą i z babcią Pawelka. Mówią, że każda pomoc jest dla nich bardzo ważna i cenna, dlatego zwracają się do mieszkańców Ustronia z ogromną prośbą o pomoc w finansowaniu leczenia.

Poniżej podajemy konto, na które można wpłacać pieniądze. Konto dla wnuka otworzyła babcia i dlatego przy wpłatach należy podać jej dane z dopiskiem „Na leczenie Pawelka”.

PKO BP

30 1020 1390 0000 6302 0389 6354

Maria Michnik

ul. Lipowska 130

43-450 Ustroń

W tytule wpłaty: Na leczenie Pawelka.

Urząd Miasta Ustroń informuje,

że na tablicy ogłoszeń, na okres 21 dni zostały wywieszone wykazy nieruchomości:

1. przeznaczonych do sprzedaży:

a) w drodze bez przetargu - ozn. nr 1063/85 o pow. 170 m² oraz ozn. nr 1063/87 o pow. 13m² przy ul. Wantuły, wykaz z dnia 20.05.2010 r.

b) w drodze przetargu - ozn. nr 3211/20 o pow. 527m² przy ul. Zdrojowej, wykaz z dnia 20.05.2010 r.

2. oddanych w użytkowanie wieczyste:

a) w drodze bez przetargu - ozn. nr 4784/12 o pow. 99m² przy ul. Słonecznej, wykaz z dnia 20.05.2010 r.

3. przeznaczony do dzierżawy, najmu na okres do 3 lat, niezabudowanych lub zabudowanych obiektami niezwiązanymi trwale z gruntem, a stanowiące własność osób prawnych, fizycznych, jednostek nieposiadających osobowości prawnej - wykaz z dnia 21.05.2010 r.”

KONFERENCJA „WYMIANA SKRYPTU EMOCJONALNEGO” Z BECKY HARLING

14-15 maja Chrześcijańska Fundacja Życie i Misja w ramach Instytutu Poradnictwa Chrześcijańskiego zorganizowała Konferencję z Becky Harling, autorką książki, która ukazała się nakładem Wydawnictwa Koinonia ChFŻiM – „Wymiana skryptu emocjonalnego”. Konferencja miała na celu odpowiedzieć na pytanie: W jaki sposób można dokonać wymiany zapisu trudnych wspomnień i zastąpić je nowym sposobem myślenia? Przesłanie Becky Harling, pełne nadziei i uleczenia, opiera się na osobistych przeżyciach walki z nowotworem oraz uzdrowienia ze zranień, których doznała jako ofiara przemocy w dzieciństwie. Na Konferencję przyjechało 120 osób z całej Polski, które są zaangażowane w służbę pomagania innym, oraz tych, które przeszły osobiście przez trudne doświadczenia, takie jak np. choroba nowotworowa, przemoc, wykorzystanie seksualne, rozwód czy zdrada. Czas Konferencji był czasem zamykania i uleczenia trudnej przeszłości, które jest możliwe tylko dzięki Jezusowi Chrystusowi. „Niezależnie od tego co wydarzyło się w przeszłości, Bóg chce przynieść uzdrowienie do naszego życia” – mówiła Becky Harling. Osobom, które nie mogły wziąć udziału w Konferencji polecamy płyty MP3 lub DVD, które już wkrótce ukażą się nakładem działu Multimediów. Zapraszamy także do zapoznania się z książką „Wymiana skryptu emocjonalnego” (www.koinonia.org.pl). (JB)



Stłuczka na ul. Cieszyńskiej.

Fot. T. Targowski

W dawnym **USTRONIU**

Z albumu rodzinnego ojca Leona Madzi przesyłam zdjęcia drużyny piłkarskiej których opiekunem była Kuźnia Ustroń wykonane przez FOTO - CYWINSKI - USTROŃ.

Rok 1958 - I drużyna piłki nożnej. Stoją od lewej: Edward Czyż, NN, Jan Żerdka, Robert Sadlik, Franciszek Kasik, NN, Jan Bujok, Leon Madzia. Kucają od lewej: Bronisław Piskiewicz, Mirosław Sadlik, Gustaw Gomola, Tadeusz Kaczmarek, Stanisław Puchala. Zdjęcie zostało opisane przez byłych pracowników Kuźni Ustroń.

Janina Paluch





45 TON PIASKU

(cd. ze str. 1)

worków i 5 ton piasku. Przez tydzień rozłożono w mieście 4.000 worków z 45 tonami piasku. Pakowali je strażacy, właściciele zagrożonych obiektów, młodzież z Gimnazjum nr 1 i 2, pracownicy Kolei Linowej na Czantorii, Przedsiębiorstwa Komunalnego, a nawet duchowni z kościoła Dominikanów w Hermanicach. Wszyscy jednak z największym niepokojem obserwowali Wisłę. Strażnicy miejscy co dwie godziny przez całą dobę monitorowali poziom wody w rzece.

- Alarmy o przelaniu wałów na Wiśle na szczęście były fałszywe - mówi brmistrz Ireneusz Szarzec. - Byłby to najgorszy z możliwych scenariuszy. Dopóki Wisła płynie w swoim korycie zawsze jest szansa odprowadzania do niej wody z pozostałych cieków. Przy dużym poziomie rzeki jest

to utrudnione, ale na szczęście po kilkudniowym bardzo wysokim stanie, poziom wody na Wiśle zaczął wyraźnie opadać. Z naszych informacji wynika, że zapora w Czarnem cały czas odpuszczała jednakową ilość wody, więc nagły przybór nie był spowodowany opróżnianiem zbiornika. Dla nas najtrudniejszym zadaniem było utrzymanie przepływu Młynówki, cieków całkowicie sztucznego. Mimo otwarcia kanałów ulgi, sterowania przepływem wody poprzez napełnianie stawu kajakowego, nie udało się w jednym momencie zapanować nad Młynówką i przelała przy ul. Ogrodowej.

- W pierwszej fazie ulewnych deszczy niedzielno-poniedziałkowych ucierpiał przede wszystkim rejon Ustronia Dolnego, bo wylała Młynówka na ul. Polnej. Nie była to jednak wina samej Młynówki, ale

tę, że w pewnym momencie wpływa do niej Bładniczka i na tamtym terenie spotykają się dwa cieków niosące ze sobą duże ilości wody - tłumaczy Mirosław Melcer, członek Sztabu Kryzysowego, koordynator OSP.

Na ulicę Stawową i Tartaczną wylał potok Ustroński i równolegle biegnący Żabieniec. Na Ustrońskim wał przerwany został przy budowie jednego z domów. Prowadzone są rozmowy z właścicielem posesji. Natomiast Żabieniec po prostu nie pomieścił zbyt dużej ilości wody.

Tragiczna sytuacja była w centrum miasta, gdzie doszło do zalania ulicy Partyzantów i 3 Maja.

- Bładniczka w coraz większym stopniu odprowadza wody z zachodniej części miasta, praktycznie od Małej Czantorii - mówi I. Szarzec. - Są jednak tereny przy ul. Partyzantów i ul. 3 Maja położone niżej od Bładniczki i stamtąd nie ma praktycznie możliwości szybkiego odprowadzenia takiej ilości wody. Dlatego przez jeden dzień woda płynęła krótkim odcinkiem ul. 3 Maja.

Pod wodą znalazło się między innymi Przedszkole nr 1, w którym odwołano zajęcia, muzeum zabytkowych motocykli i sklep PSS Społem Ustron oraz wiele domów mieszkalnych. Ludzie mieli wodę w niżej położonych mieszkaniach, w piwnicach jej wysokość sięgała 1,5 metra.

- Ciek melioracyjny, który biegnie wzdłuż ulicy Katowickiej, łączy się przez ulicę Partyzantów z Bładniczką. Jego przepustowość okazała się niewystarczająca przy ostatnich opadach. Dodatkowo wylały rowy melioracyjne, biegnące za „osiedlem poetów” i to spowodowało podtopienia w tamtym rejonie. Mieszkańcy byli w trudnej sytuacji, ale ze zrozumieniem przyjmowali tłumaczenie, że nie możemy do razu wypompowywać wody z piwnic i mieszkań, bo na niewiele się



Na ul. 3 Maja.

Fot. W. Suchta

to zda, skoro ciągle pada i wody przybywa. Mieliśmy zresztą wiele do zrobienia w innych miejscach.

Tak obfite opady zagrażały nie tylko na najniższej położonym częściom miasta.

- Nasiąknięte wodą były zbocza górskie i woda nie miała gdzie wsiąkać. Stąd przy opadach tworzyły się samoistnie potoki na zboczach i np. zalewały ul. Pod Grapą. Podobnie było w Lipowcu na ul. Leśnej gdzie naniesiony rumosz zasypał przydrożne rowy i jezdnie - mówi burmistrz. - W Nierodzimiu poniżej obwodnicy i ul. Szerokiej praktycznie cały teren był podtopiony. Rowy nie były w stanie odprowadzić wody, gdyż dodatkowo podtopione były Bładnice w Skoczowie, a to zatrzymywało naturalny spływ.

Przez cały czas prowadzono regulację wszystkich śluz. Wpuszczano wody z Młynówki do Wisły, zakręcono całkowicie śluzę na Obłazcu w stronę Hermanic, dzięki czemu nie zostały zatopione jeszcze bardziej.

Właśnie Hermanice wraz z Nierodzimiem należą do drugiej strefy największych podtopień. Tam groźnie zrobiło się w środę i czwartek. Tylko w jednym przypadku odnotowano przerwanie wału na Młynówce w rejonie ul. Katowickiej. Winę za zaistniałą sytuację ponosiły głównie wody opadowe, które nie zostały odprowadzone. Ale też i ludzie.

- Nie do końca drożne były rowy melioracyjne i przepusty - podkreśla M. Melcer. - I tu chcę powiedzieć, nie urażając nikogo, że czasem sami robimy sobie krzywdę. Nie można zasypywać rowów budując domy, wykonywać mostków z minimalnymi przepustami, bo to wszystko się kiedyś zemści. Niestety dochodziło do sytuacji, kiedy sąsiedzi wzajemnie obwiniali się o spowodowanie podtopień. Górę brały nerwy i emocje. Mniejmy nadzieje, że w najbliższym czasie nie spotka nas kolejna powódź, ale powinniśmy dbać o swoje bezpieczeństwo. Pytaliśmy czasem ludzi, czemu nie zgłaszali, kiedy widzieli, że ktoś zasypuje rów. Odpowiadali, że nie chcieli donosić. Apeluję, żeby być uczulonym na takie sytuacje, najpierw rozmawiać z sąsiadami, ale gdy perswazja nie pomoże, zgłaszać podobne przypadki.

M. Melcer podczas akcji trwającej od niedzielnego popołudnia do piątku, mógł jednak zobaczyć wiele pozytywnych postaw - zaangażowanie, pracowitość, pomoc. Tak o tym mówi:

- Trzeba podkreślić, że mieszkańcy ulic: Partyzantów, 3 Maja, Traugutta, Polnej, Ogrodowej, Hermanic i Nierodzimia pracowali bardzo ofiarnie, pakowali piasek do worków, uszczelniali piwnice, bramy. Akcje podczas klęsk żywiołowych nie są może tak męczące fizycznie, co psychicznie. Ciągłe mamy do czynienia z ludzkimi dramatami, żałami, pretensjami. Rozumiem ich, bo w czasie powodzi przeżywają bardzo trudne chwile. Zdecydowana większość naszych mieszkańców potrafiła zdobyć się na cierpliwość.

Jeśli chodzi o bieżące kontrolowanie przepustów, rowów odprowadzających wodę, cieków, to niemal każdy ma swojego właściciela i miasto nie może in-



Zalane zaplecze pawilonu na ul. Partyzantów.

Fot. W. Suchta

westować w ich naprawy, utrzymanie i modernizacje. Część można poprawić w trakcie działań kryzysowych, ale zgodnie z przepisami samorząd nie może inwestować w nie swoje mienie.

Miasto otrzyma jednak pieniądze, z puli przeznaczonej na usuwanie strat w infrastrukturze gmin, dotkniętych klęsk żywiołową i zostaną one przeznaczone m.in.: na naprawę dróg, mostów, obiektów wodno-kanalizacyjnych. W meldunku wysłanym do Urzędu Marszałkowskiego oszacowaliśmy nasze straty: drogi gminne: 800 tys. zł, mosty na drogach gminnych: 50 tys. zł, obiekty użyteczności publicznej: 10 tys. zł, inne mienie gminy (budynki komunalne, a w nich zalane więzby dachowe, posadzki, piwnice, piece CO): 120 tys. zł. Straty podmiotów, prowadzących działalność gospodarczą to: 100 tys. zł. Straty w rolnictwie to 7 tys. zł, w prywatnych budynkach mieszkalnych i mieniu ruchomym: 60 tys. zł. Koszty prowadzenia akcji ratowniczej: 75 tys. zł.

- Straty mamy potężne - mówi M. Melcer. - Zapora rumoszowa na potoku Jaszowiec jest pełna kamieni i gałęzi, niesamowite uszkodzenia brzegów i wodospadów

odnotowaliśmy na potoku Poniwiec. Baranowa czyszczona w zeszłym roku przez miasto, bo jest to newralgiczny punkt i bez jej drożności, zalewa Polanę, jest wypełniona po brzegi kamieniami. Potok Zębiec w obrębie ulicy Źródlanej i Kuźniczej jest nie do poznania, bo koryto jest całe zasypiane. W poniedziałek przed południem droga leśna prowadząca do ulicy Pod Grapą, zjechała w dół. Interweniowaliśmy od razu, żeby ziemia i muł nie dostały się do melioracji przy ul. Katowickiej. Ciągłe jeszcze sprawdzamy uszkodzenia i szacujemy straty. Liczby podane powyżej przygotowaliśmy w poniedziałek, 24 maja.

W akcji przeciwpowodziowej brały udział wszystkie zastępy Ochotniczej Straży Pożarnej w Ustroniu: po dwie sekcje z Lipowca, Nierodzimia, Polany i trzy z Centrum oraz bardziej w roli koordynatora JRG Państwowej Straży Pożarnej w Polanie. We wtorek, środę, czwartek, kiedy sytuacja uspokoiła się w sąsiednich gminach pomagały nam jednostki z Brennej, Golezowa, Istebnej, Wisły, Kozakowic, Puńcowa. W sumie zaangażowanych było około 630 strażaków.

Monika Niemiec



M. Melcer i I. Szarzec podczas akcji przeciwpowodziowej.

Fot. W. Suchta

ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły

Rynek 4, tel. 854-23-40.

Biblioteka Miejska zaprasza w godzinach:

poniedziałek: 8.00-15.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 8.00-18.00, czwartek: nieczynne

piątek: 8.00-18.00

sobota - tylko wypożyczalnia dla dorosłych: 8.00-12.00.

CZYTELNIĄ OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIĄ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

po.: 8.00 - 15.00; wt.: 8.00 - 15.00; śr.: 12.00 - 18.00; pi.: 8.00 - 18.00.

BIBLIOTEKA SZKOLNO-ŚRODOWISKOWA W USTRONIU - POLANIE

poniedziałek: 8.00 - 15.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; czwartek: nieczynne, piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

www.muzeumustronskie.pl, e-mail: muzeumustronskie@op.pl

Wystawy stałe:

— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym

— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum

— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Herczko

— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 15, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 15
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

„ZBIORY MARIII SKALICKIEJ” ODDZIAŁ MUZEUM USTROŃSKIEGO

ul. 3 Maja 68, tel. 033 858-78-44,

e-mail: ustron@skalickamuzeum.pl, www.skalickamuzeum.pl

ekspozycja stała:

- ze zbiorów Marii Skalickiej: drzeworyty sztuczne Pawła Stellera, cenny zbiór książek tzw. „Cieszy-niana”, starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe oraz ekslibrisy;
- ponadto: Ustron w starej fotografii, porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny, wystawny żeński strój cieszyński, filigran cieszyński Kazimierza Wawrzyka;
- oraz - „Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)”. (AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, Wrzesień 1939, martyrologia mieszkańców Ustronia) - wystawa ustrońskich kombatantów.

Galeria „Pod Jodłą” w Muzeum Marii Skalickiej

„Ikony i impresje arabskie” - prace Stefana Stellera, akwarele malowane na papierze w konwencji tradycyjnej albo witrażowej.

„Ludzie pióra w medalierstwie” - kolekcja Janusza Niemczynowicza.

KLUB PROPOZYCJI: - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi

ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Herczkowie - ul. Błyszczka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488. Galeria czynna: od pn do pt 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa @ poczta.onet.pl

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, e-mail: fundacja@misja.org.pl, www.misja.org.pl

Biuro czynne: od poniedziałku do piątku 8.00-16.00

Instytut Poradnictwa Chrześcijańskiego (szkolenia, poradnictwo indywidualne, konferencje, warsztaty, seminaria), czasopismo „Nasze Inspiracje”, Szkoła Niedzielną, Multimedia, Misja „Polska-Izrael”, edukacyjne imprezy dla dzieci i młodzieży „POKOŁENIE 24”, Wydawnictwo „Koinonia”.

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNIĄ KATOLICKĄ

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty: 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;

- niedziele: 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalo-instrumentalne, taniec nowoczesny, rękodzieła artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka, malarstwo, taniec break dance - zajęcia odbywają się po południu.

AEROBIK - poniedziałek i czwartek - 18.00 - 19.00 oraz 19.00 - 20.00; środa i piątek - 19.00 - 20.00.

JOGA - środa i piątek - 17.50 - 18.50.

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - Ognisko Muzyczne MDK „Prażakówka”

Nauka gry na instrumentach muzycznych w klasach: fortepianu, skrzypiec, akordeonu, gitary, fletu, keyboardu, saksofonu, klarnetu oraz śpiew rozrywkowy i przedszkole muzyczne.

EWANGELICKIE STOWARZYSZENIE „MARIA MARTA”

ul. Polańska 87a, adres kontaktowy: pl. Ks. Kotszego 4, tel. 854 11 29

Spotkania w trzecią sobotę miesiąca o godzinie 10.00.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek i niedziela od 17.30 MITYNG Al-Anon - wtorek od 15.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 16.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień - wtorek 9.00-10.00;

- czwartek 16.00 - 17.00; Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca;

Wydawanie posiłków - pon. - pt. 11.30 - 13.00.

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40 - od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI W PRAŻAKÓWKIE

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych - poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17
Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2.

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2.

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Kolo nr 2 w Ustroni - środa 10.00-12.00 sala nr 2.

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00.

Estrada Ludowa Czanoria i Mała Czanoria - wtorek 17.30-20.00.

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00.

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM I RODZINIE „MOŻNA INACZEJ” W USTRONI

- Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, ul. Rynek 4,
od poniedziałku do piątku 10.00-18.00

- dyżur biura Stowarzyszenia: wtorek i czwartek 8.00-10.00

- Centrum Wolontariatu: środa 15.00 - 18.00

- Psychoterapeuta: piątek 13.00-17.00

Oddziały Ośrodka: SP1 - środa 13.00-14.30; SP2 - poniedziałek 12-14; SP3 - czwartek 12.30-14.30; SP5 - czwartek 13-15; SP6 - środa 11.30-13.30; G1 - wtorek 13.20-14.50; G2 - środa 13-14.30

ŚWIETLICA ŚRODOWISKOWA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W HERMANICACH

• poniedziałek (16 - 18) - zajęcia plastyczne, kółko szedłowania

• wtorek (16 - 18) - zajęcia plastyczne oraz zajęcia komputerowe

• środa (16 - 18) - zajęcia sportowe

W czwartą środę miesiąca w godzinach 19 - 20 konsultacje z psychologiem.

• czwartek (16 - 18) - kółko haftu

• piątek (16 - 18) - kółko teatralne

• sobota (9 - 12) - gry i zabawy, wycieczki

Od poniedziałku do piątku istnieje możliwość odrobienia lekcji oraz otrzymania pomocy w nauce.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00 - sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00 - sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

ul. Brody 16, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986.

URZĄD MIASTA USTRON

Sekretariat: tel. 857-93-00

I RAJD TURYSTYCZNO- KRAJOBRAZOWY BESKIDZKIEJ 5

13 czerwca odbędzie się I Rajd Turystyczno – Krajobrazowy Beskidzkiej 5. Impreza rozpocznie się o godzinie 9.00 w Szczyrku, a uczestnicy będą mieli do pokonania prawie 90 km po najciekawszych miejscach pozostałych gmin Beskidzkiej 5: Istebnej, Wisły, Ustronia i Brennej. Meta Rajdu znajdować się będzie w Amfiteatrze w Brennej. Dużą atrakcją będą konkurencje sprawnościowe, rozgrywane w kilku punktach na trasie Rajdu - m.in. na boisku w Istebnej Zaolziu, na placu B. Hoffa w Wiśle czy na Rynku w Ustroni. Nie lada sprawdzianem dla zawodników będą także pytania z wiedzy o regionie oraz zadania niespodzianki. Organizatorami imprezy są gminy Beskidzkiej 5 oraz Automobilklub Cieszyński. Szczegóły dotyczące Rajdu można znaleźć na stronach www.beskidzka5.pl lub www.ak-cieszynski.ox.pl. Zapisów można dokonywać drogą elektroniczną: rajd@beskidzka5.pl.

Organizatorzy zapraszają do wzięcia udziału w rajdzie oraz do kibicowania!



Worki z piaskiem wydawano przy OSP Centrum. Fot. W. Suchta

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim tym, których pomoc okazała się niezbędna podczas powodzi:

Strażakom

**Zawodowej i Ochotniczej Straży Pożarnej,
Burmistrzowi Ireneuszowi Szarcowi,
pani Alicji Żyła, panu Mirosławowi Melcerowi
którzy reprezentowali Sztab Kryzysowy,
Jackowi Tarnawieckiemu Komendantowi
Straży Miejskiej za podjęcie akcji ratowniczej,
poświęcenie i zaangażowanie przy jej
przeprowadzaniu.**

**Oby nigdy nie wypaliło się w Was powołanie
do pomagania innym, aby ważny był każdy człowiek
któremu niesiecie ratunek.**

Z wyrazami szacunku

mieszkańcy ulic 3 Maja i M.C Skłodowskiej

Patrycja i Rafał Busz

Justyna Bukowczan

Jerzy Bukowczan

Renata i Stanisław Demel

Krzysztof Janik

Łucja Macura

Jadwiga i Grzegorz Zowada

Na dwudziestolecie Gazety Ustroński

Hej ludkowie złoci, ustróniocy mili
przinejcie sie tu zaroski bez bicio,
żeście ło łokrónglicy gazety zabyli
i skapliście sie przy czytaniu tu dzio.
Na dyć ło takim świnyńcie trzeja nóm pamiyntać,
choćby my nie wiym jako zagóniyni byli,
bo przeca po to sóm taki szumne świnynta,
coby my te gazete radzi pochwolili.
Choć czakómy w koždy czworteke na nowiny
i pospołu z żymlóm, wórsztym do taszki wkłódomy,
przy czytaniu roz wiesiołe, roz markotne mómy miny,
nie dziwota, bo jóm przeca rozmaicie witómy.
Niejednyn sie wnerwio na redaktora
jak go łobsmaruje nie po jego myśli,
tóż przewracajóm mu sie wszystkie bachora,
zaroziutko biere papiór i łódpowiydź kryśli.
Rodzóm sie polymiki, zwane pyskówkami,
kiere w każdej gazecie sóm mile widziane,
redaktór fórt czako na taki pisani,
bo listy łód ludzi sóm nejprzód czytane.
Jakóž by sie nóm żyło bez tych ważnych wieści,
co nowego w rotuzie, kómu sie zemrzyło,
dyć to przeca w głowie ganc sie nie mieści,
jako bez tej tygodniówki w Ustróniu by było.
Ta gazetka jak przociyl nasz nejmilejszy,
co tydziyn na nas zozdrzi, cosikej łopisze,
dycki dowo cynk, co sie kómu przitrefiło,
bez ni by my tu mieli ganc nieznośnóm cisze.
Tóż żyj aspón sto roków, byj dycki lubiano,
mijj moc autorów, jeszcze wiyncej czytelników,
przez ustrónioków z tynsknotóm wyczekiwno,
a spraw zaimawych dostrzegej bez liku.

Ustróniok

Urząd Miasta Ustroń przypomina

o wynikającym z ustawy o wychowaniu w trzeźwości
i przeciwdziałaniu alkoholizmowi obowiązku uiszczenia
drugiej raty za sprzedaż napojów alkoholowych. Termin
płatności drugiej raty upływa 30 maja 2010 r. Płatności
należy dokonywać w kasie Urzędu Miasta Ustroń (parter)
lub przelewem na konto bankowe: ING BANK SŁĄSKI
O/Bielsko-Biała 60 10501070 1000 0001 0102 5211

POZIOMO: 1) nieudane zagranie piłką, 4) żelastwo, 6) Miejskie Zakłady Komunikacyjne, 8) obraduje w ratuszu, 9) pismo kobiece, 10) rodzaj bułki, 11) dzieli kondygnacje, 12) msza adwentowa, 13) popularna „Francia”, 14) zupa rybna, 15) upośledzony, 16) stromy teren górski, 18) komenda komputerowa, 19) miara powierzchni, 20) do twierdzeń, 21) ryba.

PIONOWO: 1) przegroda wodna, 2) sprawdza bilety, 3) przyjęcie, 4) od sadzy komin, 5) na berety, 6) niepełnoletni, 7) więzienna, 11) odgłos uderzeń o metal, 13) kciuk, 17) pociągowy, 18) internetowa łatwizna.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 4 czerwca.

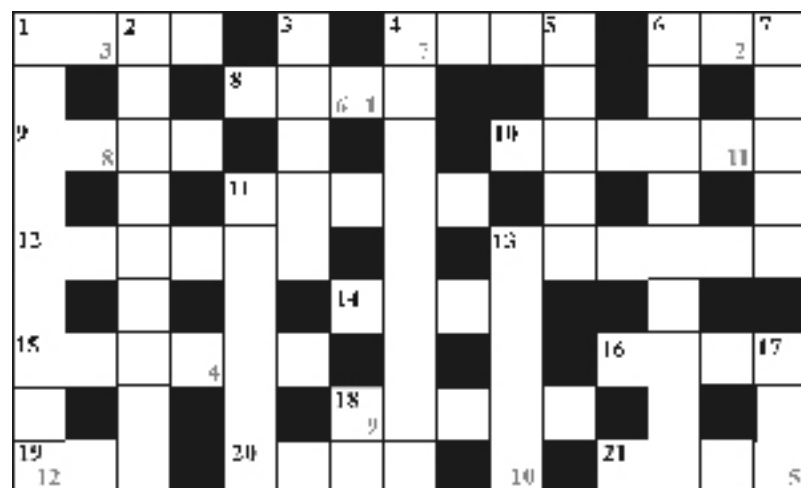
Rozwiązanie Krzyżówki z nr 19

WSIADAMY NA ROWERY

Nagrodę 30 zł oraz książkę „Powrót kobiety do harmonii ze Stwórcą” ustróńskiego Wydawnictwa Koinonia oraz bon o wartości 100 zł do wykorzystania w biurze turystycznym „Mea Travel” otrzymuje: **Anna Kisiała** z Ustronia, ul. Lipowska 184. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



Chyba odwieczną jest ludzka tęsknota do życia szczęśliwego, pozbawionego wszelakich przyziemnych i codziennych trosk, nieskalanego pracą, a przy tym dostatniego, z dostępem do wszystkich doczesnych dóbr. Piękna musiałaby być kraina, której mieszkańcy wiedliby życie spokojne i beztroskie, czy – jak to się współcześnie mówi – bezstresowe. W której wszystko, czego ciało i dusza do życia i szczęścia zapagnę, przychodziłoby samo, o nic nie trzeba by się starać i zabiegać. Dawne wyobrażenia tej pełnej szczęścia i słodkiego lenistwa krainy, zainteresowani odnajdą przedstawione na wielu obrazach dawnych mistrzów, m.in. Pietera Bruegela. Cóż tam znajdziemy? Och, całe mnóstwo wyglądających na przeszczeniowych i zadowolonych wałkoni i próżniaków, żarłoków i opojów. Bowiem bodaj czy nie najważniejszą cechą tej wymagowanej krainy jest fakt, iż jadło i trunki – pysznie przyrządzone, wyszukane frykasy – same przychodzą mieszkańcom do ust i rąk. Ta cudowna kraina, istny Eden dla ludzi, których męczy samo wstawanie z łóżka bądź też zwykła czynność jedzenia, znana była pod łacińską nazwą *Cucania* (w języku francuskim *Cocagne*, po niemiecku *Schlaraffenland*), a nasi przodkowie zwali ją *Krajem jęczmiennym*. To właśnie z tą baśniową i wyśnioną krainą szczęśliwości związane jest znane i w naszym ojczystym języku przysłowie o *pieczonych gołąbkach*, co to *same lecą do gąbki*. Ten raj leniuchów i pasibrzuchów był zresztą nazywany *krainą pieczonych gołąbków*.

Dziś termin *pieczone gołąbki* kojarzy się zdecydowanej większości z nas z zapieczonym w kapuścianych liściach farszem z ryżu i mięsa, ale przecież tak naprawdę *pieczony gołąbek* znaczy dosłownie upieczonego gołębia! Może nie jest to od razu gołąb znany z różnych miast, w których mniejsze bądź większe jego „stada” okupują rynki, przesiadują na pomnikach, zakładają gniazda na strychach czy w doniczkach z pelargoniami stojącymi na parapecie lub na balkonie.

Nie, gołębie miejskie w świetle obowiązującego w Polsce prawa mogą czuć się bezpieczne i niezagrożone. Natomiast gdyby ktoś chciał skosztować tytułowej potrawy rodem z *krainy pieczonych gołąbków*, musiałby przymierzyć się do zapolowania na gołębia grzywacza. Świadomie piszę, że to grzywacz właśnie może być *pieczonym gołąbkim*, gdyż tylko ten gatunek gołębia nie jest objęty w Polsce ochroną gatunkową, ale jest ptakiem łownym, przy czym myśliwi mogą na niego polować wyłącznie w okresie od 15 sierpnia do 15 listopada. Doprawdy nie wiem, czy – jak to się mówi – *warta skórka wyprawki*, czyli czy warto polować na grzywacza z uwagi np. na ilość pieczonego, jakie można „zдобыć” lub też ze względu na smakowe walory mięsa tych ptaków. Pozostawmy jednak dziś na boku wszelakie spory o etyczną (i estetyczną) stronę polowań w ogóle, a na gołębie w szczególności i przyjrzymy się bliżej samemu grzywaczom.

Gołąb grzywacz – zwany po prostu grzywaczem, a czasem gołębiem leśnym – jest największym gatunkiem gołębia żyjącym w Europie i jednym z kilku gatunków gołębi, jakie spotykamy w naszym kraju (sierpówka, turkawka, siniak, gołąb miejski

i grzywacz właśnie). Gołębie tego gatunku dorastają do 41–45 cm długości ciała, rozpiętość ich skrzydeł wynosi ok. 75 cm, a waga dochodzi nawet do blisko 700 gramów. Grzywacze występują w całej Europie i w zachodniej Azji, sięgając do północno-wschodnich Himalajów. Dla Polski jest to gatunek wędrowny, spędzający u nas okres od marca do października, a później odlatujący na zachód i południe Europy. Naturalnym siedliskiem grzywacza są przede wszystkim niezbyt gęste lasy liściaste i mieszane, ale najpierw gatunek ten doskonale „odnalazł się” w typowym krajobrazie rolniczym, w śródpolnych zadrzewieniach, a od XIX wieku rozpoczął ekspansję do miast, w których stał się może niezbyt częstym, ale jednak stałym już mieszkańcem parków i ogrodów.

Grzywacze można w miarę łatwo rozpoznać, gdyż wyróżniają się charakterystycznymi białymi plamami na bokach szyi i również białymi przepaskami na przegubach skrzydeł. Pozostałe pióra tych ptaków mają barwę ciemnopopielatą, o niebieskim odcieniu,

przy czym głowa i górna część szyi są niebieskawo-szare z metalicznym, zielonkawym połyskiem, a jasnopopielata pierś ma jakby rdzawy nalot. Dziób grzywacza jest czerwony.

W odróżnieniu od swych miejskich kuzynów, grzywacz zakłada gniazdo przede wszystkim na drzewach (na wysokości co najmniej 3 metrów nad powierzchnią gruntu), a rzadziej na krzewach lub na budynkach. Gołębie te nie są wybitnymi ptasimi architektami i budowniczymi – typowe gniazdo grzywacza to niestaranie wykonany z cienkich i suchych gałązek oraz trawy płytki „talerz”, o tak ażurowych i prześwitujących ścinanych, że często widać przez nie jajka. W jednym lęgu samica znosi zaledwie 2 śnieżnobiałe jajka, ale tę skromną liczbę potomstwa grzywacze rekompensują sobie ilością lęgów, do których mogą przystępować nawet cztery razy w ciągu roku.

Nim ptaki zbudują gniazdo i zajmą się wychowywaniem młodych,

muszą odbyć zaloty. Podobnie jak ma to miejsce u innych gatunków gołębi, samiec grzywacza uwodzi swoją przyszłą partnerkę ujmując gruchając, a także „tańcząc” przed nią z wypiętą pierśią i robiąc różne dygi i ukłony. Innym charakterystycznym zachowaniem jest lot godowy grzywacza, który najpierw wzbija się wysoko w górę głośno „klaszcząc” przy tym skrzydłami, po czym opada lotem ślizgowym z rozpostartymi skrzydłami i ogonem.

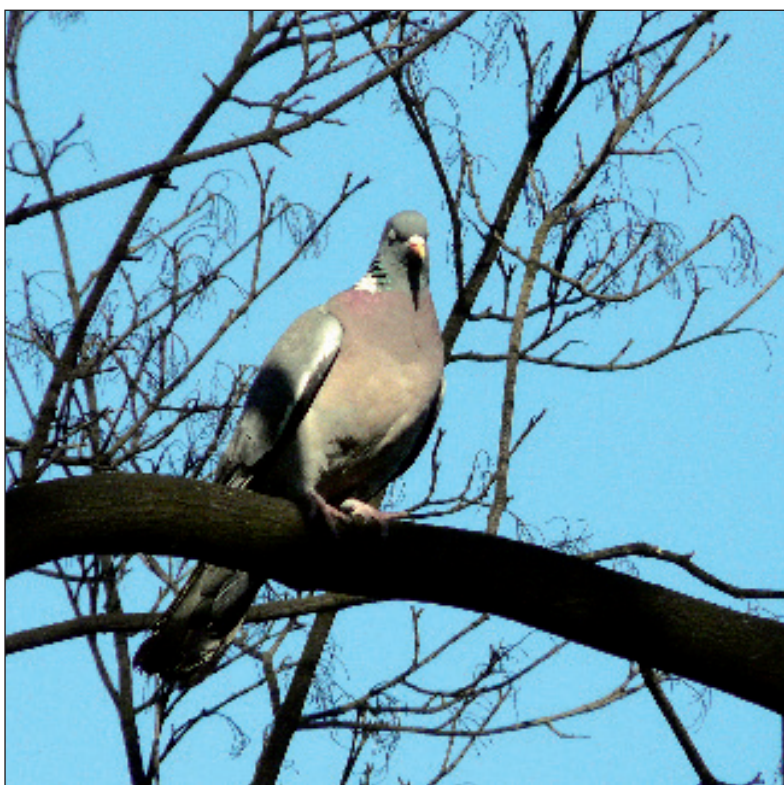
Grzywacze, podobnie jak inne gatunki gołębi, swojego pożywienia szukają na ziemi. Podstawą ich menu są przede wszystkim rośliny. Wiosną będą to pędy i pączki różnych roślin, później dojdą również nasiona i owoce, ale także np. ślimaki, aż wreszcie z końcem lata przeważać będą nasiona zbóż, ale również brukiew i ziółędzie.

Gołębie te odzywają się rzadko. Ich głos brzmi bardziej „bucząco”, ma niższy ton niż głos innych naszych krajowych gołębi. Składa się z kilku sylab i brzmi jakby bugruuu-gu-gu lub gugru-gugu, przy czym znawcy tematu twierdzą, że nie słychać w tym gruchaniu lub ledwo jest słyszalna głoska „r”.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

Grzywacz





Po pracy zasłużona jajecznica.

Fot. M. Niemiec

GRUSZKI W LESIE

Końcem kwietnia, jak co roku członkowie Polskiego Klubu Ekologicznego Koło w Ustroniu spotkali się w Dobce, żeby sadzić drzewka. Akcja trwa już od dwudziestu lat i nad polem biwakowym widać sporych rozmiarów las, który rośnie właśnie dzięki tym akcjom. Tradycja nakazuje, żeby ekolodzy zabierali na sadzenie drzewek całe rodziny. Dużą frajdę mają zwykle dzieci.

Poprosiliśmy o podsumowanie tego rocznych prac leśniczego Henryka Chowanioka, który powiedział, że posadzono 100 świerków, 80 buków, 50 grusz i 30 dębów. Zapytaliśmy, dlaczego tyle świerków, skoro nadleśnictwo Ustron, dąży do zastąpienia lasów świerkowych, lasami mieszanymi. Leśnik wyjaśnia:

- Świerków nie eliminujemy całkowicie z naszych lasów. Cały czas stosujemy je jako domieszki, a odchodzimy od monokultur świerkowych. Likwidujemy całe połacie lasów, porośniętych tylko i wyłącznie tym gatunkiem, ze względu na ich słabość, łatwość przenoszenia się szkodników. W Beskidach może występować do 30 procent świerków w lasach mieszanych.

Muszą być sadzone w kępach, grupach wśród gatunków liściastych. Wtedy są nawet pożądane.

A po co sadi się w lesie grusze?

- Nie jest to gatunek lasotwórczy, a biocenotyczny, czyli taki, który wprowadza się do drzewostanu w celu umożliwienia bytowania zwierząt. Przyczyniają się do utrzymania i wzmocnienia zdrowotności

i naturalnej odporności lasu. Owoce grusz mają służyć za pokarm dla zwierząt, ale także kora drzew jest wysokobiałkowym pokarmem szczególnie dla jeleni i saren, a przy okazji zjadają też się pożywią. Na naszym terenie wprowadzamy coraz więcej grusz i jabłoni - tłumaczy H. Chowaniok.

Dowiadujemy się, że ekolodzy sadzą drzewa tam, gdzie tego wymaga gospodarka leśna. Albo na bezdrzewnych polanach, albo dosadzają w miejscach przerzedzonych. W sumie dzięki ich pracy powstał już ponad hektar lasu.

Prosimy pracownika Nadleśnictwa, żeby szczerze powiedział, czy sadzenie drzewek to bardziej akcja na pokaz, czy autentyczna pomoc dla leśników.

- I jedno, i drugie - odpowiada H. Chowaniok - Tak jak już powiedziałem ponad hektar nowego lasu jest, rośnie i to jest fakt. Z drugiej strony jest to akcja pokazowa, ale bardzo potrzebna. Biorą w niej udział młodzi ludzie, dzieci i mogą się na własnej skórze przekonać, jak trudna jest praca w lesie. Przy okazji uczą się rozpoznawać gatunki, sadzić drzewa. Zdobywają informacje o specyfice lasu. Zresztą obcowanie z przyrodą i trochę ruchu na świeżym powietrzu to korzyść i dla młodych, i dla starszych.

Sadzenie drzewek jak zawsze kończy się wspólnym posiłkiem. Ekolodzy serwowali jajecznicę na boczku ze szczypiorkiem. Dla dzieci przygotowano słodycze, dla pełnoletnich jasne pełne i miło spędzano czas na polu biwakowym w Dobce.

Monika Niemiec

Zapraszamy serdecznie do nowego GABINETU KOSMETYCZNEGO

w HOTELU WILGA w Ustroniu!

Wiodącą marką w Naszym Gabiniecie jest francuska firma Thalgo.

Konfort i higiena Klienta, jest dla nas najważniejsza!

Z bogatą ofertą zabiegów pielęgnacyjnych naszego salonu

można zapoznać się na stronie

www.hotel-wilga.pl lub pod nr tel. 33 854 33 11.

Gabinet jest czynny od środy do niedzieli.

Dla każdego Klienta diagnoza stanu skóry - GRATIS!

Atrakcyjne karty stałego Klienta z rabatami.

DZIEŃ DZIECKA Z USTRONIA CZKIEM

W niedzielę, 30 maja o godz. 14 rozpoczyna się tradycyjne gry i zabawy sportowe z okazji Dnia Dziecka „Ustroniaczek”. W programie występ artystyczny pt.: „Fizia Pończoszanka i jej przyjaciele”, spotkanie z Ustroniaczkiem. Organizatorzy – Urząd Miasta i Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej” – zapewniają dużo nagród i wiele atrakcji. Impreza przygotowywana jest dla wszystkich dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym. W razie brzydkiej pogody „Ustroniaczek” odbędzie się w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka”.

kuchnie pełne dobrych smaków



PROMOCJA!!!

ZAMÓW MEBLE KUCHENNE

od 4000 zł

3 komplety szafek z cichym domykiem firmy **blum**

PROJEKT WZGLĘDOWY I MONTAŻ

Puławy, Al. Ciężkoci, ul. Ciężkoci 82

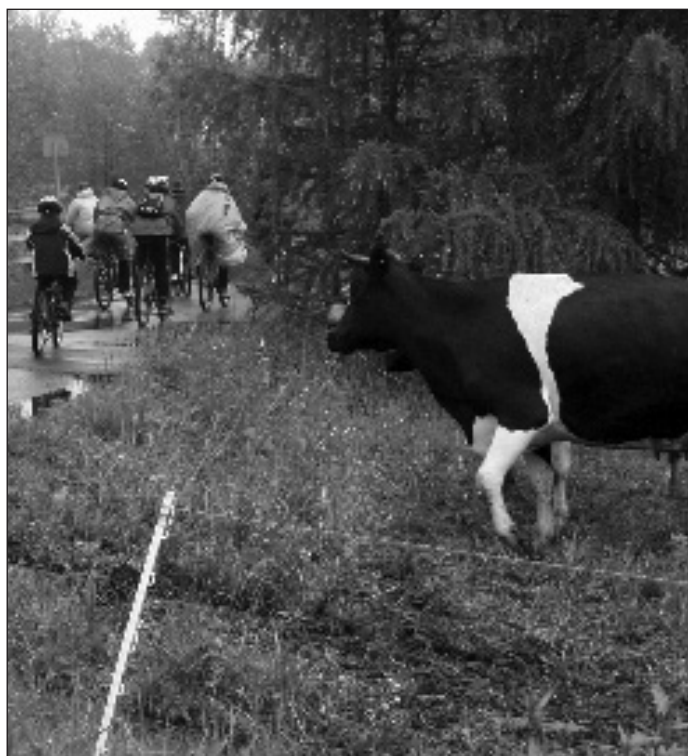
tel./fax: 40 33 052 92 14

GRATIS

biuro - Turak

tel/fax: 40 33 055 73 02

www.ms-meble.pl



Wszyscy kibicowali przejeżdżającej w deszczu kolumnie Rodzinnego Rajdu Rowerowego. Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Dj, wodzirej - wesela, imprezy firmowe, karaoke, uroczystości rodzinne. tel. 603-168-747.

Radia, wzmacniacze, gramofony, magnetofony kupię. 502-685-400.

Pielęgnacja ogrodu, koszenie, przycinanie żywopłotów, tuji, drzew, karczowanie, wertykulacja, zakładanie trawników. www.ogrodnikuustron.pl 519-392-917.

Usługi koparko-ładowarko. 507-054-163.

Zakładanie ogrodów, prace brukarskie. Pielęgnacja trawników (skaryfikacja, aeracja, nawożenie, dosiew). 507-054-163.

Czyszczenie dywanów i tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny, itp. Kolejki PIKO, HO, TT. Klocki Lego. 607-912-559.

Kupię antyki, starocie, itp. 790-467-020.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

Węgiel Eko-groszek pakowany, drewno podpałkowe, drewno twarde, brykiet, transport. 518-201-189.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. Tel. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Pielęgnacja ogrodów. 502-164-187.

Instalacje grzewcze i sanitarne nowe oraz remonty. 504-666-410.

DACH-DEKER, więzby, blacharstwo-dekarstwo, domy od podstaw, domki drewniane (szkieletowe). 606-608-055.

Architekt poszukuje działek w Ustroniu dla swoich klientów. 602-621-797.

Pokój do wynajęcia. 603-468-651. (33) 854-26-67.

Studnie - czyszczenie, wydobywanie osadów, odkazanie wg norm Sanepidu. Tel. 660-426-349. www.czyszczeniestudni.pl

Elektroinstalacje, odgromówki. 508-016-055.

DYŻURY APTEK

26-27.05	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
28-29.05	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
30.05	Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31
31.05	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
1-2.06	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.			

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

27.05. godz. 9.15 i 10.30

Bajki dla przedszkolaków z okazji Dnia Dziecka, MDK „Prażakówka”.

28.05. godz. 16.30

Koncert dla Mamy i Taty przy udziale uczestników Kół Zainteresowań, MDK „Prażakówka”.

SPORT

29.5. godz. 17.00

Mecz piłki nożnej KS Kuźnia - LKS Halny Przyborów - stadion Kuźni.

30.5. godz. 11.00

Mecz piłki nożnej Nierodzim - LKS Pogórze - stadion w Nierodzimiu.

KINO

28.05-3.06 godz. 18.00

Alicja w krainie czarów (10lat), przygodowy /familijny, USA 2010.

28.05-3.06 godz. 20.00

Mistyfikacja (15 lat), obyczajowy, Polska 2010.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

W jubileuszowym wydaniu „Gazety Ustrońskiej” z okazji 10. rocznicy powstania, o tym, że w kolportażu pierwszych numerów gazety pomógł chwilowy kryzys paliwowy, opowiadał Zbigniew Niemiec, pierwszy redaktor techniczny GU: *Siedzibę mieliśmy na Brzegach, niedaleko stacji benzynowej, wówczas jedynej w Ustroniu. Obserwowaliśmy wtedy kolejki i notowaliśmy rekordy. Jednego dnia kolejka sięgała do milicji, drugiego już do stawu. Ludzie podjeżdżali po pracy, ustawiali się i czekali. (...) Żeby się nie nudzić, prawie wszyscy czytali gazety. Skorzystaliśmy z okazji i młodzi ludzie, którzy zajmowali się kolportażem, sprzedawali „Ustrońską” kierowcom.*

* * *

Fragment wiersza Marii Nowak, księgowej GU od 1990 do 2009 roku, pt.: „Nieprzerwana dekada”: *Teraz przy jubileuszu ogłosimy światu, że ojcem tej gazety jest Starosta Powiatu. Dziesięć lat temu przekonał tych co mają kasę, że Ustroń stać na lokalną swoją własną prasę. (...) Nagle za pół roku wynikł dyalekt niemały, pieniądze od biznesmenów już się wyczerpały. (...) Ojciec Georg jednak trzymał na pulsie swą rękę, powiedział: trzeba wam skrócić niepewności mękę. W budzecie musi się znaleźć odpowiednia kasa, ale wszystko zależy jednak od pana Białasa. (...) Lechu Werpachowski został szefem oficyny i tak znaleźliśmy się pod skrzydłami gminy. Kiedy odnotowaliśmy już dobre wyniki, Lech mi oznajmia: jadę do Ameryki! Na to stanowisko konkurs rozpięły władze, że Wojśław był najlepszy, chyba nie przesadzę. Stworzyć niezależną prasę, miał ku temu żądze, na „dywaniku” podkreślano kto daje pieniądze.*

* * *

O trzech ustronjskich przedsiębiorcach można bez wahania powiedzieć, że odnieśli w ostatnich dziesięciu latach autentyczny sukces. Ich firmy się rozwinęły, należą do liczących się w kraju. „Mokate” Teresy Mokrysz to niekwestionowany lider polskiego rynku kawy cappuccino, wody z „Ustronianki” Michała Bożka można kupić w całym kraju, zaś Zakłady Mięsne w Pszczynie ustroniaka Henryka Kani kilkakrotnie znalazły się na liście 500 największych polskich firm. (...) „- Trzeba być upartym do końca, nie zniechęcać się, ale też mieć odpowiednie predyspozycje - twierdzi H. Kania. - Każdy człowiek ma w życiu swoje pięć minut i trzeba te pięć minut szczęścia wykorzystać w tak maksymalny sposób, żeby później można było bazować na tym całym życiu.” (...) Mówi M. Bożek: „- Firmy nie buduje się rok, dwa. To stała praca, kierowanie zysku na rozwój, inwestycje. Przy tym droga musi być prosta, solidna, uczciwa przez wiele lat.” (...) „- Tworzenie, budowanie czegoś trwałego było i jest moją pasją - mówi natomiast T. Mokrysz. - Cenię więc sobie, że efekt pracy mojej i mojego męża przybrał kształt tak realny i okazały.”

(mn)

FELIETON

Tak sobie myślę

A deszcz wciąż pada

Pada, wciąż pada... Jakby ktoś otworzył gdzieś w górze wszystkie krany i zapomniał je zakręcić. I tak pada kolejną godzinę, kolejny dzień i kolejną noc. Ziemia nie chłonie już spadającej wody. Robią się coraz większe kałuże, a miejscami te kałuże przemieniają się w coraz głębsze i większe stawy. Potoki występują z brzegów. Coraz więcej jest też wody w Wiśle. Woda groźnie pomrukuje, jakby chciała przypomnieć o dawnych czasach, kiedy niemal co roku Wisła zalewała nadbrzeżne tereny naszego miasta...

Docierają coraz bardziej niepokojące komunikaty. W wielu gminach i powiatach ogłoszono alarm przeciwpowodziowy. Taki alarm ogłoszono też w powiecie cieszyńskim. To jeszcze nie powódź, ale coraz liczniejsze są podtopienia, zalane drogi i pola, domy i gospodarstwa. Są miejscowości, których mieszkańcy obawiają się powtórzenia powodzi sprzed laty.

Ustroniowi pewnie, póki co, powódź nie grozi. Chyba, że deszcz będzie padał jeszcze wiele dni. Ale już poruszanie się po drogach zostało utrudnione. A i chodniki w niejednym miejscu są zalane. Trzeba wyciągać parasole, peleryny i kalosze. A w niejednym domu trzeba się brać do wypompowywania wody z piwnicy czy nawet z parteru.

Odwoływane są imprezy, które miały się odbyć na otwartej przestrzeni. A nawet takie, które miały się odbyć pod dachem. Odwołana została m.in. uroczysta sesja Rady Miasta z okazji 20-lecia samorządu terytorialnego.

Wobec kapryśności natury właściwie wciąż jesteśmy bezbronni. Wybuch wulkanu na Islandii utrudnił czy wręcz uniemożliwił przeloty samolotów nad znaczną częścią Europy. Długotrwałe deszcze pociągają za sobą podtopienia, powodzie, a bywa, że i znaczne straty materialne. Powtarzające się trzęsienia ziemi niszczą całe osiedla i pochłaniają tysiące ofiar. Do tego dochodzą potężne tajfuny i niszcząca siła wielkich fal morskich.

Słyszac o strasznych klęskach żywiołowych niosących ze sobą zniszczenie i śmierć, możemy się pocieszać tym, że one mają miejsce gdzieś daleko od nas.

Nie żyjemy w strefie powtarzających się trzęsień ziemi, wybuchających wulkanów czy dorocznych niszczycielskich wiatrów. Tak już jednak jest, że bardziej niż owe klęski dotykające innych, obchodzą i bolą nas te, które nas dotykają. Choćby były one nieporównywalnie mniejsze i niezbyt dotkliwe. Tak więc narzekamy na padający wciąż deszcz i niecierpliwie czekamy aż przestanie padać, abyśmy mogli naprawić poczynione szkody, zorganizować na nowo odwołane imprezy, odbyć zaplanowaną podróż i po prostu znowu żyć normalnie...

A może potrzeba nam takich doświadczeń, abyśmy uświadomili sobie nasze ograniczenia i pamiętali o tym, że z naturą trzeba się liczyć. A pewnie po to, abyśmy w swych planach pamiętali o tym, że nie wszystko jesteśmy w stanie przewidzieć i nie wszystko odbędzie się tak jak sobie zaplanowaliśmy...

A póki co, kiedy deszcz przestanie padać, trzeba będzie naprawić poczynione szkody i nadrobić dawne zaniedbania; oczyścić rowy i potoki, naprawić dziurawe dachy, zabezpieczyć piwnice itp. Musimy pamiętać o tym, że prędzej czy później deszcze znowu będą padać i nie ominą nas też letnie burze...

Jerzy Bór

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (69)

1. W czerwcu przypada dziesiąta rocznica śmierci Józefa Tischnera (12 III 1931 – 28 VI 2000). Znanego filozofa, kapłana i górala.

2. Wybitny psychiatra prof. Antoni Kępiński mawiał do Tischnera: „Józek masz terapeutyczną gębę”. Spostrzeżenie Kępińskiego, że Tischner ma terapeutyczną gębę i również dlatego dobrze jest z nim się spotykać, pozwala zarazem uchwycić cechy charakterystyczne tischnerowskiego sposobu uprawiania filozofii i myślenia o zadaniach filozofa. Terapeutyczna gęba filozofa powinna się bowiem ujawniać także w formułowanych przez niego myślach.

3. Dla opisu intelektualnych poszukiwań i dokonań Tischnera właściwą wydaje się kategoria myśliciela. Zwraca na to uwagę prof. Adam Węgrzecki powiadając, że Tischner jest myślicielem jako filozof, jako kapłan i jako góral: „Każda z tych postaci wyznaczała swoisty sposób prowadzenia refleksji, ale żaden bynajmniej nie pozostawał zamknięty na pozostałe”. Postacie filozofa, kapłana i górala, w których wyraża się aktywność Tischnera jako myśliciela, dopełniają się w tischnerowskiej wizji uprawiania refleksji filozoficznej.

3.1. Należy się więc zastanowić, o czym i jak myśliciel powinien myśleć. Ujmując sprawę ogólnie, można wskazać trzy podstawowe sposoby myślenia. Pierwszy – myślenie życzeniowe, myśli się jedynie o tym, żeby było tak jak się chce; ale nie o takie myślenie tu idzie. Drugi – myślenie systemowe, zmieścić wszystkie własne poglądy w ramach jednego systemu myślowego, a to co nie pasuje do ciasnych ram systemu trzeba usunąć poza sferę naszych zainteresowań; ale także nie o takie myślenie chodzi. Trzeci typ myślenia, to myślenie problemowe, polega ono na intelektualnym zmaganiu się z tymi problemami, które nam podsuwa nasze doświadczenie, w szczególności doświadczenie moralne. I takie właśnie jest – wedle Tischnera – zadanie filozofa: intelektualnie mierzyć się z tymi problemami, które podsuwa nam nasza sytuacja egzystencjalna.

3.2. Uprawianie filozofii ma być myśleniem, samopoznaniem i mierzaniem się z tymi problemami, które nam pojawiają się przed nami i są dla nas wyzwaniem moralnym.

Można uprawiać filozofię co najmniej w dwojakim kontekście. Pierwsza sytuacja, to kontekst wiecznotrwałych i niezmiennych platońskich idei, będących rzeczywistością podstawową, które narzucają zobowiązujący sposób uprawiania filozofii. Tym ideom trzeba w myśleniu oddać sprawiedliwość, gdyż to one są fundamentem istnienia i fundamentalnym problemem filozofii. Ale można także uprawiać filozofię w innym kontekście: w kontekście „twarzy Innego”. Oto zjawiająca się przed nami w danym momencie „twarz Innego” narzuca nam odpowiedzialność za nią i domaga się także naszego myślenia o niej. Dlatego musimy

zmierzyć się nie z tym, co wiecznotrwałe i niezienne, ale z podstawową sytuacją problemową naszej egzystencji, w której pojawia się wymóg oddania sprawiedliwości „twarzy Innego”. Taką też drogą Tischner idzie w swych dociekaniach.

3.3. Tischner stwierdza, że myśliciel powinien oddać sprawiedliwość napotkanej „biedzie świata” i w stosowny dla filozofa sposób powinien pochylić się z troską nad losem człowieka doświadczającego „biedę świata”. Oczywiście, jeśli spotykamy człowieka pogrążonego w biedzie, to można „biadolić”. Postawa Tischnera jako myśliciela jest wszakże daleka od biadolenia. Jeśli patrzymy na mass-media, to częstokroć podają one informacje o ludzkich nieszczęściach i w moralizatorskim tonie wzywają nas, iż wszyscy mamy wspólnie biadolić, bo jest bieda. U Tischnera jest zdecydowanie inaczej. Mierzac się z „biedą świata”, reprezentuje on postawę hardego górala: jeśli przed naszymi oczami wydarza się bieda, to my jesteśmy po to, aby jej skutecznie zaradzić. I taka też powinna być postawa filozofa – z napotkaną biedą trzeba się zmierzyć intelektualnie, bacznie się przyrzec jaka faktycznie jest „bieda świata”, jakie ma źródła, także źródła intelektualne i duchowe, jakie ma niepożądane skutki, także skutki intelektualne i duchowe.

4. Wedle Tischnera podstawową „biedę świata” stanowi brak nadziei. Jednak Tischner jest optymistą i sądzi, że człowiek jest zdolny do wykrzesania w sobie nadziei. Zadaniem filozofa jest wesprzeć człowieka w odkrywaniu źródeł nadziei. Filozofia nie może być zatem sprawą beznadziejną. Filozofia ma budzić nadzieję. I to przesłanie wyraża także uwaga Kępińskiego o terapeutycznej gębie Józka. *Cdn.* **Marek Rembierz**



Piłkarski kankan pod bramką Wisły Ustronianski.

Fot. W. Suchta

PRZEWAŻALI I PRZEGRALI

Wisła Ustronianska - Kuźnia 2:1 (1:1)

22 maja w meczu o mistrzostwo ligi okręgowej Kuźnia grała na wyjeździe z Wisłą Ustronianską. Mecz wzbudził duże zainteresowanie i obserwowało go blisko 300 kibiców.

Kuźnia rozpoczęła od ataków i to już przynosi efekt w 8 min. gdy to po faulu w polu karnym sędzia dyktuje jedenastkę dla Kuźni. Pewnie wykorzystuje ją Rafał Podzorski. Niestety mija kilkanaście minut i w gigantycznym zamieszaniu w polu karnym tracimy bramkę. Druga połowa zaczyna się dość niemrawo. Niestety stracona przez Kuźnię piłka na własnej połowie skutkuje utratą drugiej bramki. Po chwili wiślanie strzelają w poprzeczkę. Potem już do końca spotkania przez pół godziny atakuje Kuźnia i gra się toczy praktycznie na połowie Wisły Ustronianskiej. Były nawet dwie bardzo dobre okazje do strzelenia bramki, ale ich nie wykorzystaliśmy.

Kuźnia grała dobrze, co podkreślali kibice z Wisły, doceniano młodą drużynę. Wydaje się jednak, że grają zbyt nerwowo, pod zbyt dużą presją. Każdy stara się zagrać poprawnie. Lepiej chyba zaryzykować dziesięć razy, by za jedenastym strzelić bramkę, niż przeważać cały mecz bez efektu. Na nerwy jest jeszcze trochę czasu, bo do końca rozgrywek pozostało sześć spotkań z drużynami, które są na pewno w zasięgu Kuźni.

Trener Wisły Ustronianskiej **Ireneusz Kościelniak**: - Na pewno ten mecz był bardzo ważny dla Kuźni, bo potrzebują punktów, a mają przed sobą ciężkie mecze.

My w każdym meczu chcemy zwyciężyć i dziś też tak zagraлиśmy. Pierwsza bramka dla Kuźni pokrzyżowała nam szyki i trzeba było się troszkę odkryć. Kuźnia zagrała bardzo ofensywnie, a my strzeliliśmy dwie bramki i z tego trzeba się cieszyć. Osobiście życzę Kuźni utrzymania się w lidze okręgowej, bo to drużyna z naszego regionu i widać, że chłopaki mądrze grają, fajną dla oka piłkę. A to, że nie zdobywają

punktów, to może być wina wieku. Są młodzi i wszystko przyjdzie z czasem, oby jeszcze w okręgówce. Poziom dzisiejszego meczu jak na okręgówkę bardzo przyzwolity, dużo sytuacji podbramkowych. Kibice na pewno się nie nudzili i obejrzeliby kawał dobrego meczu

Trener Kuźni **Michał Kurzeja**: - Szkoda, bo ten mecz powinniśmy wygrać. Stwarzaliśmy więcej sytuacji i w drugiej połowie byliśmy drużyną zdecydowanie lepszą. Chcieliśmy grać, a Wisła ograniczała się do wybijania piłki. Niestety błędy taktyczne, niekonsekwencja, straty, zdecydowały o przegranej. Dwie bramki tracimy na własne życzenie. Zawodnikowi drużyny przeciwnej wychodzi strzał życia a my nie wykorzystujemy sytuacji klarownych i to się mści. Zasłużyliśmy na zwycięstwo, a przegrywamy. Prowadziliśmy grę, a nie potrafimy tego wykorzystać. To nasz główny mankament i przegrywamy mecze. (ws)

1	TS Podbeskidzie II BB	59	53:25
2	TS Czarni-Góral Żywiec	48	46:27
3	LKS Błyskawica Drogomyśl	47	50:24
4	LKS Radziechowy	45	50:34
5	LKS Sokół Zabrzeg	41	48:34
6	TS Koszarawa Żywiec	40	36:32
7	LKS Drzewiarz Jasienica	38	42:29
8	GKS Morcinek Kaczyce	38	40:34
9	KS Wisła Ustronianska	36	31:21
10	LKS Tempo Puńców	36	54:45
11	KS Spójnia Landek	30	37:40
12	LKS Pasjonat Dankowice	29	38:48
13	LKS Bestwina	28	28:43
14	RKS Cukrownik Chybie	27	26:40
15	KS Kuźnia Ustron	25	31:47
16	KS Świt Cięcina	25	24:53
17	LKS Halny Przyborów	10	19:77

PEWNA WYGRANA

Strażak Dębowiec - Nierodzim 0:3 (0:0)

- Można się tylko cieszyć – mówi trener Nierodzima Andrzej Gredka po meczu ze Strażakiem. – Przed meczem skazywano nas na porażkę, a nasza wygrana to najniższy wymiar kary.

W niedzielę 23 maja Nierodzim pewnie wygrał w Dębowcu mecz A-klasy. Choć na podmokłym boisku warunki do gry były trudne, od początku do końca nasza drużyna przeważała. Bramki padają w drugiej połowie. Pierwszą strzałem z 30 m zdobyła Dawid Kocot. Ten sam zawodnik jest autorem drugiej bramki strzelonej głową po rzucie rżnym. Wynik meczu ustala Adam Brudny po ładnej zespołowej akcji.

- Przeciwnik w tym spotkaniu miał niewiele do powiedzenia – podsumowuje spotkanie A. Gredka. (ws)

1	LKS Wisła Strumień	42	46:16
2	TS Mieszko-Piast Cieszyn	36	41:25
3	LKS Orzeł Zabłocie	35	45:27
4	LKS Spójnia Górki Wielkie	33	50:36
5	LKS Błyskawica Kończyce W.	32	51:45
6	LKS 99 Pruchna	27	33:30
7	LKS Strażak Dębowiec	27	34:40
8	LKS Pogórze	25	36:27
9	KS Nierodzim	24	30:35
10	KKS Spójnia Zebrzydowice	23	40:48
11	LKS Rudnik	21	33:47
12	LKS Victoria Hażlach	21	26:46
13	LKS Beskid Brenna	15	19:40
14	LKS Kończyce Małe	15	16:38

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojśław Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: **43-450 Ustron, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustronska**; Druk: **Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki”**, ul. Sempołowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała, tel.: 33 4965219. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 24.05.2010 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 31.05.2010 r.